

ŻYCIORYS

Urodziłem się 9.02.1930 r. w Nowogródku . Ojciec mój oficer Legionów 85 pułku Strzelców Wileńskich odznaczony Krzyżem Virtuti Militarii, trzykrotnie Krzyżem Walecznych , Krzyżem Niepodległości z Mieczami i innymi odznaczeniami, przeniesiony do rezerwy pracował czasowo w Starostwie Grodzkim. Następnie wrócił do Wilna skąd od wielu pokoleń pochodzi jego rodzina.

Matka z d. Malinowska uzyskała średnie wykształcenie handlowe i (do czasu wyjścia za mąż), pracowała jako kierownik działu perfumierii w warszawskim Domu Handlowym Braci Jabłkowskich .

Dzieciństwo spędziłem w Wilnie, uczęszczając do Szkoły Powszechnej o. Jezuitów od 6 roku życia . Podczas wojny uczyłem się na tajnych kompletach, na których uzyskałem małą maturę, a po wyzwoleniu , już w roku 1946, maturę.

Przepełniony patriotycznymi ideami domu, w maju 1944 r. przebywając u naszego stryja Klemensa Likszy – proboszcza w miejscowości Bystrzyca, zaciągnąłem się do oddziału partyzanckiego AK „Jurandź”. Ponieważ miałem dopiero ukończonych 14 lat, dodałem sobie dwa, tzn. powiedziałem, że jestem z 1928 r. Argumentem za przyjęciem mnie do oddziału było niewątpliwie zgłoszenie się z całym wojskowym ekwipunkiem. Była to broń sowiecka znaleziona w podwileńskich lasach , pozostawiona przez uciekających przed Niemcami czerwonoarmistów podczas czerwcowej kampanii 1941 r. Wniośłem do oddziału mapnik oficerski, pistolet TT, 2 nagany, 1 kbk, dwa pasy z amunicją , granaty obronne i przedwojenny polski bagnet wzór 35. Ten bagnet, był moją dumą dlatego też otrzymałem po przysiędze złożonej na ręce ówczesnego dowódcy 1 Wileńskiej Brygady – Czesława Grombaczewskiego ps. "Jurand" – pseudonim „Bagnet”. Trafiłem do Brygady w najcięższym okresie walk . Byłem tzw. „szperaczem”, wykorzystywanym do ubezpieczania oddziałów maszerujących, najczęściej nocą.

Wziąłem udział w najcięższej bitwie o Wilno pod Krawczunami-Nowosiłkami z wycofującymi się z miasta oddziałami gen. Stahela. Zginął tu mój dowódca por. Czesław Grombaczewski „Jurand” mianowany pośmiertnie kapitanem.

Poległo tam i rannych zostało wielu moich kolegów (ok. 90). 15 lipca 1944 zostałem zatrzymany przez patrol sowiecki i osadzony wraz z innymi żołnierzami AK w szkole technicznej na ul. Kopanicy, skąd na drugi dzień, udało mi się uciec razem z moim przyjacielem Tadeuszem Żebrowskim ps. „Nagan”. Kiedy sprawa przycichła, zapisałem się fikcyjnie do III Męskiego Gimnazjum przy ul. Ostrobramskiej w Wilnie , w którym wicedyrektorem była moja ciotka Kazimiera Likszanka. Chodziłem równocześnie nadal na tajne komplety.

W roku 1947 w obawie przed aresztowaniem , repartiuwaliśmy się z Wilna i osiedlili w Międzyzlesiu pod Warszawą , u siostry mojej matki Juli Cieślowskiej .Rozpocząłem pracę w ówczesnym Magistracie (budynek BGK), a na terenie Międzyzlesia wstąpiłem do istniejącego na tym terenie ROAK (Ruchu Oporu Armii Krajowej) . Organizacja ta istniała do roku 1948, aż do wpadki jednego z jej członków, który mimo brutalnego śledztwa nikogo nie wydał . Pracowałem w Magistracie jako urzędnik i studiowałem zaocznie w Wyższej Szkole Administracyjnej w Łodzi, do czasu rozpoczęcia pracy w „Expressie Wieczornym” , gdzie pracowałem równo 48 lat. Zorganizowałem w tym czasie ok. 50 najrozmaitszych akcji społecznych jak np. „Cepeliadę” , zbiórkę kolorowych metali na dzwony do Zamku Królewskiego, blejtram dla obrazu „Bitwa pod Grunwaldem”, 13 widowisk dla ponad 60 tys. widzów każde „Express Dzieciom” na Stadionie X-lecia , Warszawskie Karnawały Dziecięce (co roku przeciętnie 70 imprez dla ok. 25 tys. dzieci i rodziców) oraz cieszące się dużym powodzeniem SPACERY Z SYRENKĄ . Jestem autorem kilku sztuk dla dzieci i twórcą trzech filmów dokumentalnych „Wypracowanie nie na temat”, „Niedźwiedź Pana Podejki”, „1 Wileńska „Juranda”, oraz laureatem kilku nagród i wyróżnień . Część istotniejszych odznaczeń w załącznikach.

Przez pół roku od stycznia do lipca 1999 roku byłem naczelnym redaktorem „Biuletynu Informacyjnego” wyd. przez ZGŁ Ś.Z.Ż.AK. Obecnie jestem również – rzecznikiem prasowym Wileńskiego Środowiska Ś.Z..Ż.AK oraz współpracuję na stałe z tygodnikiem „Kulisy” i „Życiem Warszawy”.

